Cena 6 hal.

Nr. 398. Kraków, Poniedziałek 9. Sierpnia 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Preumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 33. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 198. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 2344.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 9. sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8. sierpnia:

Armia Arcyksięcia Józefa Ferdynanda, prowadziła wczoraj dalej atak w obszarze między Wisłą a Wieprzem. Posuwająca się bezpośrednio na zachód od Wieprza grupa atakowa wyrzuciła nieprzyjaciela z kilku linii, wzięła popołudniu Lubartów i posunęła się naprzód na północ aż do kolana rzeki. Odrzucony przeciwnik uciekł w rozluźnieniu przez Wieprz.

Także na południe i południowy zachód od Michowa uzyskały nasze wojska pełny sukces. Tutaj nieprzyjaciel, aby sparaliżować nasz atak, przeszedł do przeciwataku, który doprowadził aż do walki ręcznej, został on jednakże z frontu i z flanki ujęty i przez Wieprz w tył odpędzony. Liczba wziętych koło Lubartowa i Michowa jeńców wynosiła do wczoraj wieczora 23 oficerów i 6.000 żołnierzy. Zdobyto dwa działa, 11 karabinów maszynowych i dwa wozy municyjne.

Zagrożone przez nasze zwycięsko od południa przeciw dolnemu Wieprzowi postępujące wojska, rozpoczęły także dzisiaj rano odwrót ku północnemu wschodowi korpusy rosyjskie, które pozostały były jeszcze w obszarze nad Wisłą na północny zachód od Dęblina.

Austryacko-węgierskie i niemieckie siły ścigają.

Między Wieprzem i Bugiem walczy się dalej.

W Galicyi wschodniej jest położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 8. sierpnia.

Wielka kwatera wojenna ogłasza 8. sierpnia:

Wschodni teren:

Niemiecka grupa wojsk Narwi zbliża się do drogi Łomża—Ostrów—Wyszków. Na niektórych miejscach stawia nieprzyjaciel zacięty opór.

Na południe od Wyszkowa dotarto do Bugu.

Serock u ujścia Bugu został obsadzony.

Wojska oblężnicze Modlina wzięły fortyfikacye Zegrzy.

Pod Warszawą zdobyliśmy wschodni brzeg Wisły.

Pod naciskiem wojsk Woyrscha ustępują Rosyanie na wschód.

Między Wisłą a Bugiem lewe skrzydło grupy wojsk Mackensena odrzuciły nieprzyjaciela na północ ku rzece Wieprzowi.

Zachodni teren:

Francuskie ataki ręcznymi granatami pod Souchez zostały odparte.

Naczelne kierownictwo armii.

Zajęcie Warszawy.

Głosy agielskie.

Londyn (T. B.). „Manchester Guardian“ pisze: Nikt, kto mógł Warszawę trzymać, nie opuszczał jej dobrowolnie. Opuszczenie jej jest jawnem przyznaniem się do klęski. Odwrót rosyjski jst pełen nieprawidłowości, których usuwanie będzie wymagało długiego czasu. Skutkiem będzie to, że na Anglię przypadnie teraz większy ciężar do dźwigania.

„Morning Post“ pisze: Musimy narodowi powiedzieć, że położenie jest poważne. Rosya nie byłaby oddała Warszawy, gdyby jej oddać nie była musiała. Największa operacya okalająca Niemców jeszcze nie minęła. Ich ruchy są bardzo niebezpieczne i cała ostrożność i zręczność wielkiego księcia i świetna wytrwałość jego wojsk są potrzebne, aby ujść losu, który mu wyznaczyli wielcy strategowie niemieccy. Sprawa entente stoi teraz na ostrzu noża. Jesteśmy w takiem położeniu, że jedyne bezpieczeństwo może nam dać czynienie wszystkich wysiłków, do jakich naród jest zdolny.

Głosy francuskie.

Paryż (T. B.). Prasa usiłuje uspokoić opinię publiczną z powodu wzięcia Warszawy i przedstawia, że niemiecka armia znalazła Warszawę pustą. Niemiecka ofenzywa nie osiągnęła tego, aby otoczyć i zniszczyć armie rosyjskie. „Temps“ pisze — że w Niemczech i w Austro-Węgrzech obchodzi się uroczyście wzięcie Warszawy, gdyż potrzeba tam podniesienia ducha(?). Opróżnienie Warszawy jest dla sojuszowców bolesnem doświadczeniem, lecz nie zdemoralizuje ich. „Le Information“ pisze, że wzięcie Warszawy jest wielkim sukcesem państw centralnych, ale ich cel został tylko częściowo osiągnięty.

Głosy włoskie.

Lugano. (T. B.) Opinia publiczna we Włoszech zaczyna nabierać właściwego pojęcia o znaczeniu upadku Warszawy i Dęblina, czego dowodem są doniesienia prasy. „Mussolini“ ostrzega przed nadzieją, jakoby Rosya przed upływem wielu miesięcy mogła się zdobyć na ofenzywę. Także „Corriere dela Sera“, który dotychczas zapewniał zawsze o zwycięstwie Czwórporozumienia, obecnie pisze, że potrzebny będzie gigantyczny wysiłek.

Głosy neutralne.

Amsterdam (T. B.). Dzienniki poświęcają długie komentarze położeniu wojennemu na wschodzie. Zgadzają się w tem, że zajęcie Warszawy i Dęblina ma nadzwyczajne znaczenie. Głównie zajmują się dzienniki tem, czy Rosyanom udało się uskutecznić gładko odwrót oraz w jakim stanie znajdują się twierdze i czy wiele łupu wpadło w ręce mocarstw centralnych. „Nieuwe Rott. Courant“ powiada, że należy zwrócić zwłaszcza uwagę na wydarzenia dni najliższych. Stracenie terenu ma dla Rosyi jako mocarstwa europejskiego bardzo ważne znaczenie, pomijając już wrażenie, jakie na państwach bałkańskich wywrze obsadzenie twierdzy. „Maasbode“ twierdzi, że sukcesy Niemców w Kurlandyi mają jeszcz większe znaczenie strategiczne niż zajęcie twierdz i sądzi, że Niemcy będą dalej prowadziły tak korzystną dla nich walką na wschodzie, zanim zawrócą się na front zachodni.

„Nowoje Wremia“ domaga się ofenzywy francuskiej.

Kopenhaga. (T. B.) „Nowoje Wremia“ pisze: Rosyanie wiedzieli, że sojusznicy muszą po bitwie nad Marną wypocząć, aby się przygotować do świeżych wytężeń. Pytano się tylko kiedy nastąpi świeża ofenzywa. Z powodu wielkiego ataku niemieckiego przeciw zachodowi Rosyanie poświęcili kilka korpusów armii, aby uratować sojuszników. — Gdy Niemcy zwrócili się na wschód, spodziewała się Rosya podobnego manewru ze strony sojuszników. Muszą być ważne powody tego, że manewr ten nie nastąpił. Ale mocarstwa zachodnie rozumieją, co znaczyłoby dla nich decydujące nieszczęście Rosyi. Cała masa wojska niemieckiego rzuciłaby się wtedy na nich i zniszczyłaby ich. Rosyjskie wojsko skróciło swój front. Prawie dwie trzecie części armii niemieckiej i austro-węgierskiej zawikłane jest w walkach. Sprzymierzeni muszą teraz rozpocząć ofenzywę.

Rozważania „Rjeczy“.

Kopenhaga. (T. B.) „Rjecz“ przynosi następujący artykuł: Duma zbiera się w chwili bardzo trudnej dla narodu rosyjskiego. Rocznica wojny nie przyniosła tego, czego oczekiwano. Po wszystkich tak wielkich wysiłkach i stracie tak nieskończenie wielkiej liczby życia ludzkiego, stoją Rosyanie na tej samej linii, z której swego czasu zamierzali rozpocząć wojnę. Nie możemy kryć przed sobą, że zadanie nasze okazuje się teraz o wiele bardziej zawikłanem, niż tego oczekiwaliśmy. Tylko jedno może Rosyę uratować, a mianowicie organizacya.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń (T. B.). Wojenna kwatera prasowa, z dn. 7. sierpnia. Biuletyn rosyjskiego sztabu generalnego (bez daty). W kierunku na Rygę po walkach nad rzeką Missa 4. bm. nieprzyjaciel szybko cofnął się ku rzece Ekau, pozostawiwszy w swoich rowach strzeleckich wiele patronów i amunicyi. W obszarze na wschód od Poniewieża trwają walki dalej. Niemcom udało się znowu nieco naprzód postąpić. Na froncie Narwii podjęli Niemcy ataki w kierunku na Łomżę i ofenzywę na drogach wiodących do Ostrowa. Walczono zacięcie 4. bm. w skrajnym odcinku rzeki Orza. Nasze wojska wykonały energiczne kontrataki przeciw nieprzyjacielowi, który w kilku miejscach przekroczył rzekę. Na zachód od Warszawy i na południe od gościńca Błonie odparliśmy 4. bm. skutecznie ataki niemieckie. Nieprzyjacielowi udało się wśród ogromnych strat dotrzeć aż do naszych przeszkód drucianych, tutaj jednak został przez nasz ogień zatrzymany. Na prawym brzegu Wisły pod Maciejowicami położenie na ogół niezmienione. W odcinku Dęblina przeszły nasze wojska na prawy brzeg Wisły, nie napastowane przez nieprzyjaciela, i wysadziły za sobą mosty. Późnym wieczorem dnia 3. sierpnia odrzuciły nasze wojska między Wisłą a Bugiem Niemców, zadając im olbrzymie straty. Te lokalne powodzenia, popierane krótkimi pościgami, dały naszym wojskom możność tejsamej nocy na bardzo wielu punktach, bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, zająć nowy korzystniejszy front na lewym brzegu Bugu i w kierunku na Włodzimierz Wołyński i Kowel. Nad górnym Bugiem, Złotą Lipą i Dniestrem niema zmian.

(Część tego biuletynu daliśmy już wczoraj, mianowicie dotyczącą zajęcia Warszawy, dlatego jej już tu nie powtarzamy. C. k. Biuro Korespondencyjne).

Nad Czarnem morzem nasze torpedowce wymieniały strzały z bateryami Eregli. Zatopiono 37 żaglowców i zniszczono jeden dok okrętowy.

Front kaukazki. Turcy zostali wyparci z obszaru Norszyn. W kierunku na Sarykamysz obsadziliśmy po walce wsi Alakilissa Tsares i Ardos. W kierunku na Alaszkerd toczy się zacięta walka.

O ofenzywę na zachodzie.

Londyn. (T. B.) Petersburski korespondent „Timesa“ donosi, że upełnomocniony jest przez rosyjskie ministerstwo wojny do oświadczenia, iż rząd rosyjski nie ogłosił żadnej urzędowej noty, jakoby ofenzywa sprzymierzeńców na froncie zachodnim była pożądana.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 9. sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 8. sierpnia:

Silna włoska piechota zaatakowała po ponownem silnem przygotowaniu artyleryi wieczorem dnia 6. sierpnia skraj płaskowzgórza w odcinku Polazzo-Vernegliano. Także i ten atak został, jak wszystkie poprzednie, które się zwracały przeciw Montedei-sei-Bussi w zupełności odparty. Zresztą w Pobrzeżu, w Karyntyi i Tyrolu tylko walki działowe.

Dnia 6. sierpnia wieczorem i w nocy na 7 sierpnia wtargnęła włoska piechota z dwoma bateryami przez Forcelina di Montozzo na południowy zachód od Mejo do Tyrolu. Atak, którego próbowały te siły, został w godzinach porannych dnia 7. sierpnia udaremniony już przez ogień naszej artyleryi i piechoty. Włosi cofnęli się jaknajspieszniej wśród żywych okrzyków „evviva Italia“, „abasso Austria“.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

„Citta di Jesa“.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Urzędowe doniesienie włoskie o stracie balonu „Citta di Jesa“. Agencya Stefaniego donosi urzędowo z Rzymu 6. b. m.: Ubiegłej nocy jeden z naszych okrętów powietrznych rzucił bomby ponad Polą, gdziej już kilkakrotnie z dobrym skutkiem dokonywano ataków powietrznych. Z powodów, których stwierdzenie nie jest możliwe, okręt ten spadł do morza, załoga złożona z 3 oficerów, 3 ludzi wzięta została w niewolę.

(Balon ten, jak wiadomo został między 5. a 6. b. m. w nocy zmuszony do wylądowania przez ogień naszej artyleryi. Urzędowe doniesienie włoskie twierdzi zupełnie bezpodstawnie, jakoby balon przedtem rzucił jakieś bomby, tego bowiem we Włoszech nie było można stwierdzić. Balon faktycznie został zestrzelony nim docstał się nad Polę).

Uroczystości w Budapeszcie.

Budapeszt. (T. B.) Na cześć pary arcyksiążęcej i równocześnie z powodu zwycięstwa koło Dęblina i Warszawy urządzono wczoraj ogromny pochód, w którym, wedle oceny policyi, brało udział 100.000 ludzi. Pochód powiększył się jeszcze po drodze, tak, że można mówić o udziale 200.000 ludzi. W pochodzie brali udział żołnierze, obywatelstwo, w środku członkowie magistratu. Na podwórzec zamkowy wpuszczono około 1000 żołnierzy i 3000 osób cywilnych. Tu burmistrz Dr Barczi wygłosił do Arcyksięcia Następcy tronu i Jego Małżonki entuzyastyczną przemowę, zapewniając o uczuciach miłości i przywiązania stolicy. Potem podniósł znaczenie chwili. Arcyksiążę odpowiedział w języku węgierskim mową, przyjętą entuzyastycznymi oklaskami: Panie burmistrzu! Z prawdziwem zadowoleniem wysłuchałem Pańskich słów o miłości i przywiązaniu narodu węgierskiego. Zarówno ja jak i Arcyksiężna zachowamy w wiernej pamięci te objawy przywiązania do tronu, okazane w tych dniach historycznych i zdam o nich sprawę Jego Królewskiej Mości. Wierność i waleczność odnoszą zwycięstwo nad nieprzyjacielem. Niech żyją waleczne wojska!

Budapeszt. (T. B.) Następca tronu zwiedził wczoraj z małżonką szpital Tow. Czerwonego Krzyża im. Elżbiety. Komendant szpitala przedstawił, że obecnie w szpitalu znajduje się 700 rannych i chorych w tem 56 oficerów. Następca tronu wraz z Małżonką zaszczycili oficerów rozmową i wypytywali ich najłaskawiej o stan zdrowia, a również i rannych żołnierzy zapytywali najłaskawiej o zranienia i o ich stosunki rodzinne.

Budapeszt. (T. B.) Arcyksiążę Karol Franciszek Józef i Arcyksiężna Zyta dzisiaj wieczorem o godzinie 8 w zamku cesarskim dali obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie prezydent ministrów hr. Tisza, ks. biskup Csernoch ministrowie, burmistrz Barcsi, prezydent Izby magnatów i wiele innych osobistośc.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 9. sierpnia 1915 r.

Uroczysty Selamlik.

Konstantynopol. (T. B.) Selamlik miał przebieg nadzwyczaj uroczysty, ponieważ Sułtan po raz pierwszy od czasu choroby brał w nim udział.

O nowego żołnierza.

Frankfurt. n. M. (Tel. pryw.) „Frankfurter Ztg.“ ogłasza, że według „Nowoje Wremia“ poddani rosyjscy, którzy nie objęli powinności wojskowych w Rosyi wolni będą od kary, jeżeli zgłoszą się do szeregów, walczących we Francyi, Anglii, Belgii, Włoszech lub przy kanadyjskiej milicyi.

W sprawie najstarszych roczników.

Wiedeń (T. B.). „Die Zeit“ zamieszcza głos publiczny w sprawie pospolitaków, powołanych obecnie z najstarszych roczników. Wywód zmierza ku temu, że w interesie państwa leży wykorzystanie fachowych sił wśród powołanych pod broń techników, robotników zawodowych itd., którzy dzięki długoletniej praktyce zawodowej znakomite usługi oddać mogą czyto jako robotnicy fachowi czyto jako kierownicy robót wojskowych, gdy tymczasem wartość bojowa tychsamych ludzi jest bez porównania niższą.

Przeciw napływowi do szkół średnich.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Die Zeit“ donosi: Wzrastający z roku na rok napływ młodzieży do szkół średnich i wynikające wskutek tego przepełnienie tamże dało powód P. ministrowi wyznań i oświaty do wydania w tej sprawie okólnika do władz szkolnych. Okólnik wskazuje na luki, jakie wywołała wojna w szeregach pracowników praktycznych i zwraca się do władz szkolnych z poleceniem, aby w swoim zakresie pouczyły publiczność o skutkach tego. Władze szkolne winny przy podaniach o zakładanie nowych szkół średnich i o przyznanie prawa publiczności bacznie przestrzegać przepisów rozporządzenia.

Rozporządzenie podkreśla konieczność wydatniejszego poparcia fachowego praktycznego wykształcenia młodzieży.

Przeciw wywozowi amunicyi.

Londyn (T. B.). „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: Niemiecko amerykańska organizacya w Wiscontsinie wystosowała do prezydenta Wilsona adres, w którym go prosi, aby uczynił koniec nie tylko wywozowi amunicyi, ale także wszelkiemu wywozowi kontrabandy i środków żywności.

Podatek od psów.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że jenerał marszałek polny Hindenburg zniósł w zajętym obszarze Królestwa Polskiego dotychczasowe postanowienia tyczące się opłat od psów i zaprowadził jednolity podatek — a mianowicie w gminach wiejskich od jednego psa 10 marek a w miastach 30 marek rocznie. Od psa przeprowadzonego ze wsi do miasta opłacać się będzie różnicę kwoty podatku.

Narodowa obrona.

Londyn. (Tel. pryw.) „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Yorku: Prezydent Wilson w najbliższym czasie przedłoży kongresowi ustawę o obronie narodowej.

Trzęsienie ziemi.

Pola. (T. B.) Seismograficzne aparaty urzędu hydrograficznego zanotowały o godzinie 4-tej m. 6 silne bliskie trzęsienie ziemi. O godzinie 4 minut 10 popoł. zanotowały aparaty w Poli wstrząśnienie pół milimetra, co wskazuje na oddalenie centrum trzęsienia o 600 do 1000 kilometrów, która to odległość odpowiada południowym Włochom, względnie Bałkanowi. Później zanotowały aparaty jeszcze kilka wstrząśnień następowych.

Generał Sarrail na wschodzie.

Paryż. (T. B.) Urzędowo. Generał Sarrail zamianowany został głównym komendantem armii francuskiej na wschodzie.

Nowy prezydent w Portugalii.

Lizbona. (T. B.) Bernardino Machado wybrany został prezydentem republiki.

† Aleksander Karcz.

Nieliczny stosunkowo zastęp dziennikarzy krakowsk. ponosi coraz nowe straty. Zginął na polu walki młody obiecujący wiele sumiennością i pracą śp. Karol Stawowczyk; przyjaciele i koledzy opłakali niedawno utratę tak świetnego publicysty, jakim był śp. Maćkowski, obecnie z grona naszego ubył ś. p. Aleksander Karcz.

Nazwisko zmarłego zrosło się od prawie dwóch dziesiątków lat z „Nową Reformą“. Gdy po studyach uniwersyteckich rozpoczynał zawód dziennikarski, wstąpił do redakcyi tego pisma i nie opuścił już swego posterunku, aż niespodziewanie uderzająca choroba powaliła go na łoże, z którego już podnieść się nie miał. Lat dziewiętnaście przepędził przy jednem biurku, a żywy udział w pracy redakcyjnej zdobył mu rychło uznanie i stanowisko. Był to dziennikarz z zawodu i z zamiłowania. Interesowały go zarówno kwestye społeczne i polityczne, zarówno sprawy lokalne krakowskie, które znał wybornie, będąc przez długie lata sprawozdawcą z posiedzeń rady miejskiej, jak technika dziennikarska, którą władał wybornie, nieoceniony dlatego w pracy nad układaniem dziennika, tak jak w redagowaniu biegły i sumienny, pojmujący zawód poważnie, z miarą i taktem. Te dwa ostatnie warunki, tak potrzebne, niezbędne można powiedzieć dziennikarzowi wyższej skali, posiadał śp. Karcz, zmarły nasz kolega w stopniu wysokim, zyskując i niemi również uznanie i poważanie.

Wyrazem tego stała się między innymi działalność śp. Aleksandra Karcza w pracy obywatelskiej powierzonej mu zaufaniem towarzyszy po piórze. Wziął z niej jeden głównie zakres: zakres samopomocy koleżeńskiej. Z wdzięcznością będzie wspominało imię Zmarłego dziennikarstwo polskie w Galicyi, a szczególnie w Krakowie, gdyż położył zasługi równie około lwowskiego Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, jak około Syndykatu dziennikarzy krakowskich. W pierwszem zasiadał jako ko członek wydziału, wchodząc równocześnie w skład delegacyi krakowskiej, z Syndykatem Dzienikarzy krakowskich łączyły go węzły jeszcze ściślejsze, gdyż nie tylko należał do grona założycieli teko związku, lecz był jednym z najczynniejszych około jego powstania, a potem sprawował obowiązki przewodniczącego, rozwijając pracę energiczną, pełną zasług. Fundusze Towarzystwa lwowskiego zawdzięczały mu rok rocznie znaczny przyrost z redut prasowych krakowskich, które urządzał z ogromnym nakładem pracy, niosąc chętnie czas i wysiłek celem koleżeńskiej pomocy.

W tej pracy zawodowej i obywatelskiej rozwijał przymioty serca i charakteru, które jednały mu wszystkich. Zawsze pogodny, zrównoważony, spokojny w sądzie o ludziach i rzeczach, wnosił ze sobą wszędzie atmosferę umiarkowania i wytrawności, a przez prawość charakteru koleżeństwo, uczynność i sympatyę obcowania zdobywał wzajemną sympatyę i poważanie. Odszedł w pełni sił, licząc ledwie lat 47. Dziennikarstwo krakowskie z żalem żegna dobrego kolegę i zacnego człowieka. Niech mu lekką będzie ziemia ojczysta, której służył wiernie, zostawiając osieroconym dzieciom nazwisko rzetelnego pracownika dla sprawy publicznej.

R. i p.

KRONIKA.

Obchód rocznicy wkroczenia strzelców do Król. Polskiego urządzony przez krakowską dlegacyę depart. wojskowego N. K. N. i Ligę Kobiet N. K. N. odbył się wczoraj. Po nabożeństwach porannych nastąpiły poranki muzyczno-wokalne w salach kino Uciecha i Teatru ludowgo, gdzie okolicznościowe przemówienia wygłosili posłowie: Srokowski i Daszyński. Po południu o godz. pół do 6 w sali hotelu Saskiego odbył się uroczysty wieczór. Słowo wstępne wypowiedział prezes N. K. N. prof. Dr Władysław Leopold Jaworski, który przypomniawszy, że w dniu 6. sierpnia 1914 roku oddział strzelców z obecnym brygadyerem Piłsudskim na czele przekroczył granice Królestwa Polkiego, podniósł znaczenie tego wydarzenia i jego następstwa. Zakończył wezwaniem, abyśmy wyzuli się ze starych błędów i przywar, a byli czyści i jednolici, jak ci, którzy idą na śmierć i z uśmiechem giną. To będzie najpiękniejszym obchodem rocznic.

Następnie chór pod kierownictwem prof. Wallecka wykonał szereg pieśni polkich, poczem Dr Michał Sokolnicki omówił obszernie polityczne znaczenie wejścia oddziału strzelców na obszar Króleswa. Nie bez pewnego patosu wspominał mowca o nieobecnych i o „oryentacyach niewoli“ rzekomo w społeczeństwie naszem istniejących. Resztę wieczoru wypełniła deklamacya artystki teatru miejskiego p. Pytlińskiej i śpiew solowy artysty operowego p. Łowczyńskiego. Na zakończenie chór wykonał „Piosnki strzeleckie“ układu p. Wallecka.

Pociągi do Zakopanego.

na linii Kraków-Zakopane

odchodzą do Zakopanego,

trzy pociągi osobowe, które wyjeżdżają z Krakowa: o godz. 3.36 rano, o 1.24 po południu i 9.48 wieczorem.

Stan wody na Wiśle obniża się stale i szybko. Do wczoraj południa stan wody obniżył się przeszło o 1 i pół metra, dziś prawdopodobnie poziom Wisły obniży się do stanu normalnego. Niemniej szybko cofa się woda z zalanych dzielnic i ulic, a nawet piwnic i suteryn. Dziś można powiedzieć, że na razie minęło już niebezpieczeństwo dalszego wylewu.

Nadzwyczajne wydanie „Głosu Narodu“ z dnia 8 Sierpnia 1915.

Szczegóły zajęcia Warszawy.

KOLONIA, 7. sierpnia.

„Kölnische Zeitung“ otrzymała telegram z Warszawy, według którego wojska niemieckie nie poniosły przy zajmowaniu Warszawy „nadmiernych“ (übermässig) strat, nie może jednak być mowy o dobrowolnem oddaniu Warszawy. Rosyanie zostali według wszelkich prawideł przez wojska niemieckie wyparci i wysadzili wszystkie wielkie mosty na Wiśle.

Przy wkraczaniu wojsk zawładnął ludnością niemal szał radości; na ulicach panował ścisk i witano wchodzące wśród śpiewu oddziały. Obraz ten zmienił się z chwilą, gdy się rozpoczęły silne walki ze strażami tylnemi, przyczem Rosyanie z Pragi ostrzeliwali miasto. W czasie walk nad brzegiem Wisły kołysały się fale ludności po ulicach miasta, dla którego wejście Niemców było wielką senzacyą.

Sprawozdawca „Berliner Tageblatt“, Dr W. Feldman, donosi:

WARSZAWA, 5. sierpnia, godz. 10. przedpoł.

Dzisiaj rano o godzinie 10. pojechaliśmy za pozwoleniem jenerała infant. v.... do dzisiaj zdobytego miasta. Ulice, na których nadzór pełni milicya obywatelska, są pełne Polaków, żydów i Niemców rosyjskich, którzy dają powitalne znaki oficerom i żołnierzom niemieckim. Nawet koło Zamku stoi wielu ludzi, chociaż tam nad Wisłą trwa walka piechoty z Rosyanami, stojącymi po drugiej stronie rzeki. Miejska kolej elektryczna w ruchu, jak zwyczajnie. Prawie wszystkie sklepy są otwarte. Zniszczenie w mieście i okolicy jest minimalne, gdyż ludność oparła się rozkazowi niszczenia, wydanemu przez ustępujących Rosyan.

Jako pierwsze wdarły się do Warszawy dzisiaj o godzinie 3-ciej rano wojska dywizyi rezerwy jenerała ..... dokonawszy w nocy zajęcia w szturmie południowych fortów Warszawy.

Za nimi nadciągnął od zachodu jenerał-major ..... z wojskami bawarskiemi, würtemberskiemi i saskiemi, które wczoraj podsunęły się wśród miejscami ciężkich walk pod forty zachodnie. Rosyanie opróżnili te forty o godzinie 1-szej w nocy,

Oglądaliśmy dzisiaj rano zachodni fort 6 na wschód od Raszyna, z którego glacis powiewa podwójna chorągiew o barwach czarno-biało-czerwonej i biało-niebieskiej, sporządzona z chusteczek do nosa bawarskich żołnierzy.

Wszystkie ważne części fortu zostały przez Rosyan jeszcze w zimie zburzone, kiedyto rozważano myśl porzucenia linii Wisły. Fort ten Rosyanie następnie odbudowali jako silny punkt oparcia. Szańce polowe wskazują, że niemiecka artylerya uzyskała tutaj kilka celnych strzałów.

BERLIN, 7. sierpnia.

Sprawozdawca wojenny „Lokalanzeigera“ donosi z Warszawy drogą na Łódź pod datą 5. b. m.:

„Przy pięknej pogodzie wczesnym rankiem wkroczyły wojska niemieckie do stolicy Polski.

Pierwsza weszła dywizya pruskiej rezerwy, która w ciągu ostatnich dwu dni i nocy na południowych fortach zacięte walki toczyła. Forty te były umocnione ogrodzeniem z drutu, rowami i minami i stanowiły wobec tego wielką przeszkodę dla ataków piechoty.

Silne te przeszkody przełamała wspomniana dywizya nie sama, lecz łącznie z bawarskiemi, würtemberskiemi i saskiemi wojskami, należącemi do tejsamej grupy.

Nastrój wojsk atakujących był świetny. Warszawy nie wzięto bez walki; Rosyanie walcząc w odwrocie niszczyli miasto, lecz wskutek zabiegów ludności nie odniosło ono szkód poważniejszych.

Wszedłem do miasta z pierwszemi wojskami około godziny 9-tej rano, a nastrój i nienaruszone budynki miasta wywarły na mnie wielkie wrażenie.

Powitanie nas przez ludność wśród okrzyków radosnych było oszołomiające, bo niespodziewane. Nastrój ten powstał, jak sądzić należy, spontanicznie, wywołując zmianę w usposobieniu ludności. Wszystkie ulice zatłoczone wykrzykującymi i witającymi orszakami. Co musieli ci ludzie przeżyć w czasie ostatnich miesięcy panowania rosyjskiego!

Niezwykłym był widok tych tysięcy polskich włościan, kobiet i dzieci, jak zaraz po zajęciu miasta z ocalonemi resztkami dobytku i bydłem długim korowodem wyjeżdżali z miasta, które pewnie było dla nich więzieniem. Wracali pospiesznie do swych wsi, by zdążyć jeszcze na żniwa. Wojska niemieckie nie zatrzymywały ich, ku ich największej radości. Do takich zwycięzców śmiały się ich oczy.

Pod zwycięską dłonią Ekscelencyi ....., przy jego poczuciu sprawiedliwości i życzliwości powiewać będzie sztandar Niemiec na chlubę Niemiec nad piękną stolicą Polski, która prawie od trzech stuleci nie widziała zdobywcy, a nigdy nie widziała zwycięzcy, któregoby przyjmowała tak widocznie, jako przynoszącego wolność i wyzwolenie.

Wojska wirtemberskie pod Warszawą

Stuttgart. (T. B.) Na telegram gratulacyjny króla z powodu zdobycia Warszawy, nadesłał cesarz następującą odpowiedź: Gorące dzięki za życzenia z powodu zajęcia Warszawy. Możemy w tem widzieć w każdym razie znaczny krok na drodze, jaką nas Wszechmocny Bóg dotąd prowadził. Ufając mu nasze wspaniałe wojska dalej walczyć będą aż do pełnego honoru pokoju. Wilhelm.

Do króla nadszedł następujący telegram: Waszej Królewskiej Mości donoszę uniżenie, że korpus armii po sforsowaniu przejścia przez Narew znalazł nieprzyjaciela znowu w silnej pozycyi, w rocznicę bitwy pod Weissenburgiem zaatakował go i pobił na całej linii. Dywizya piechoty osiągnęła w pięknej emulacyi z dywizyą pruskiego korpusu piękny sukces. Korpus w ataku frontalnym zdobył twierdzę, wziął do niewoli 20 oficerów, 4300 żołnierzy i zdobył 15 karabinów maszynowych.

Ks. Arcybiskup Kakowski.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że Warszawę opuścił również Arcybiskup Kakowski wraz z klerem i archiwum dyecezyalnem. (Wiadomość tą uważamy za nieprawdopodobną. — P. R.).

Prezydent von Glasenapp.

Nowy prezydent policyi m. Warszawy von Glasenapp, były prezydent policyi w Kolonii, był dawniej dyrektorem krajowym księstw Waldeck-Pyrmont.

Do zajętej Warszawy.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Die Zeit“ donosi: Austro-węgierski generalny konsul w Warszawie bar. Andrian w najbliższych dniach udaje się samochodem do Warszawy.

Równocześnie wyjedzie tam kilka przedstawicieli polskiej szlachty w sprawach rodzinnych i w celu odwiedzenia bliskich krewnych, o których niemal od roku nie mają wiadomości.

Polska w ogniu pożarów.

Na naczelnem miejscu pisze „Morgenzeitung“ pod powyższym tytułem: „Gdyby się miała spełnić wola Rosyan, to w Warszawie nie pozostałby kamień na kamieniu, a stolicę Polski spotkałby los innych zniszczonych miast. Pozostaje tylko jedna pociecha: Zwycięzcy, którzy ciemiężycielowi ten kraj odebrali, dołożą starań, aby położyć kres temu niszczeniu. Niewymownie tragiczny jest jednak ten obraz, jaki przedstawia kraj polski i przypomina mimowoli wypadki z przeszłości tego narodu, która bez jego wny tak pełną była nieszczęść, ofiar i smutku. Jeżeli sięgniemy już do pierwszych źródeł kroniki czasów, do epoki książąt Mazowieckich, to historya Polski opowie nam o krwawych burzach, o dzikiej przemocy i o zwątpieniu, które padało na duszę narodu. A chociaż tak wiele krwi wylało się pod bramami Warszawy i na ulicach Warszawy, to przecież nie wyszło z niej wybawienie. Bohaterzy polscy stale poświęcali się napróżno, jakby klątwa zaciążyła nad tą niezmordowaną pracą narodu. I jakby nowy przejaw Fatum zdarza się, że dzieło wybawienia jeszcze teraz dokonuje się wśród bezgranicznej boleści, nowych potoków krwi i powszechnego zniszczenia.

Jeżeli Polska ogniem pożarów płonie, to jest w tem jakby wyższe zrządzenie losu: jest to ogień święty rozpraszający ciemności, które dotąd nad tą ziemią zalegały“.

Puławy pastwą ognia.

Główna kwatera prasowa 6 sierpnia. Sprawozdawca wojenny Szomory donosi:

W odwrocie niszczą Rosyanie wszystko, atoli bez jakiegokolwiek stąd dla siebie pożytku: wojska sprzymierzone nie zależą bowiem w najmniejszym stopniu od środków żywności znajdujących się w zajętym kraju. U jeńców rosyjskich napotyka się wielką ilość celuloidu, nafty i gąbek nasyconych materyą palną, a więc środki przeznaczone do podpalania.

Także Puławy zostały podpalone tuż przed wkroczeniem wojsk sprzymierzonych.

Pożar trwał **siedm** dni i zamienił to piękne miasto w zgliszcza.

Sprawozdawcy wojenni przy głównej kwaterze wojsk sprzymierzonych donieśli nam znów wieść hiobową — o spaleniu Puław, które paliły się podobno przez 7 dni, aż zupełnie zgorzały. Smutna ta wiadomość wnosi do dziejów obecnej wojny świeży pomnik strat niepowetowanych. Zniszczało nam znów historyczne miasteczko, mające w dziejach naszych osobny rozdział.

Puławy przemianowano w r. 1846 na nową Aleksandryę, leżą na prawym brzegu Wisły w gub. lubelskiej w oddaleniu 45 klm. od Lublina, a 125 od Warszawy. Własność Tęczyńskich, potem Lubomirskich, Sieniawskich, a w końcu książąt Czartoryskich, stały się w r. 1784 rezydencyą ks. Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, którego żona Izabella z Flemingów ukochawszy Puławy, uczyniła je ogniskiem życia umysłowego i towarzyskiego, wywierającego przez pół wieku wpływ nawet na stolicę. Ona to zbudowała w ogrodach pałacowych słynną „świątynię Sybilli“, mieszczącą starożytne pamiątki narodowe.

W roku 1815 bawił w Puławach przez 3 tygodnie car Aleksander I, prowadząc stąd układy o wspólne z Austryą i Prusami działania przeciw Napoleonowi.

Syn generała ziem podolskich książę Adam minister spraw zagranicznych cesarza Aleksandra I ożeniony z ks. Sapieżanką otrzymał rodzicielskie tradycye Puław. Sam wytworny pisarz, autor „Barda polskiego“, „Żywota Niemcewicza“ itd., gromadził koło siebie literatów i artystów. Obok męża pisała księżna, wydając „Sybille“, „Pielgrzyma w Dobromilu“ i inne, córka zaś Marya swą „Malwiną“ (1816) utorowała drogę powieści polskiej a „Powieściami wiejskimi“ literaturze ludowej.

W r. 1818 sprowadzono do Puław zbiory Czackiego z Porycka, powiększając tamtejszą bibliotekę o wspaniałe dzieło bibliotekarza i uczonego Groddeck'a. Od r. 1818 bibliotekarzem był Karol Sienkiewicz. Życie Puław, ich obyczaje, zabawy i wpływ ujął w pieśniach Kniaznin.

Puławy ściągały jeszcze w XVII w. wybitne umysły z całej Polski. W sąsiedniej Końskowoli bawił Zabłocki, następca na probostwie Piramowicza, w Kazimierzu zaś osiadł r. 1794 na probostwie Woronicz, twórca pomysłu „Świętyni Sibilli“. Książę Adam stworzył szkołę męską i żeńską, w których kształciła się młodzież najpierwszych rodzin, z pensyonatu żeńskiego wyszła Klementyna z Tańskich Hofmanowa. W 1831 były Puławy terenem zwycięskich bitew wojsk polskich Kossakowskiego i Dwernickiego z Rosyanami. Wywiezione przez księcia zbiory, zostały następnie umieszczone w Paryżu, a wreszcie w Krakowie. W roku 1862 utworzył w Puławach margr. Wielopolski instytut politechniczny, lecz wypadki roku 1863 przerwały jego działalność.

Włodzimierz Wołyński spalony.

Pastwą ognia, podłożonego przez cofające się oddziały rosyjskie padł również **Włodzimierz Wołyński** jakoteż okoliczne osady: **Chotiaczów, Zimno, Suchodoły.**

Spalone zostało również zboże stojące jeszcze w polu.

Niegdyś stolica dzielnicy książęcej, ostatnio upadłe miasteczko gubernialne ma Włodzimierz bogatą historyę. Posiada on liczne cerkwie i przez nie właśnie mówi o swych dziejach tępienia unii i katolicyzmu na Wołyniu, prawie wszystkie one są bowiem dawnemi świątyniami klasztornemi lub unickiemi. Włodzimierz jest jedną z najdawniejszych osad południowo-ruskich, sięgając swym początkiem IX. wieku. Zwany wówczas Ladowira, stał się w roku 988 stolicą księcia kijowskiego Włodzimierza, biorąc odeń nazwę. Był on przez długie wieki przedmiotem walk między Rusią, Polską, Haliczem i Węgrami. W 1015 roku zajął Wołyń i grody Czewieńskie Bolesław Chrobry, a potem zmieniał często Włodzimierz właścicieli polskich na ruskich i odwrotnie. Miasto ulegało licznym pożarom i napadom tatarskim, kozackim. August III. utworzył tu szkoły bazyliańskie, które istniały do czasów rozbiorowych. Od roku 1795 należał Włodzimierz do Rosyi, upadając do rzędu lichych osad.

Warszawa odcięta

Korespondencya własna „Głosu Narodu“.

Kopenhaga, 6 sierpnia.

Dolce far niente.

Z chwilą zastanowienia wysyłki pocztowej z dniem 24 lipca Warszawa jest odciętą od świata, a wypełniona ludnością, oczekującą niepewnego jutra. Wiadomości przenikające z niej na rozmaitych drogach błędnych do pism rosyjskich, ale zawsze skąpe i silnie przesiane przez rzeszoto cenzury. Do trzechset tysięcy przymusowych banitów opuściło miasto, unosząc z niego resztki niedawno silnie bijącego życia nawet w chwilach groźnej zawieruchy, uderzającej niemal skrzydłami w jego bramy. Ta bezfrasobliwość, raczej pewne oswojenie się z hydrą wojenną, ten ból pogodny, te cierpienia, obleczone w wielkie szaty pozornego „dolce for niente“, spotkały się nawet z chłostą rozmaitych domorosłych zoilów, niezawsze zasłużoną i należycie odmierzoną.

Rzeczywistość.

Dziś to minęło i odpadły pozory, odchylające rzeczywistość. Nad Warszawą krążą samoloty i rzucają codziennie rano bomby i gazy duszące. Po gromadnym exodus władz rosyjskich, po wyjściu tych, którzy przez dziesiątki lat nagromadzili setki starć między sobą i ludnością, jedyną widomą zwierzchnością stał się Komitet Obywatelski, dobrze zaprawiony do pracy w ciągu żelaznego roku: Otworzyła się w nim świeżo sekcya dla opieki nad budynkami, pod jego kierownictwo przeszedł także komitet sanitarny.

Z polecenia generał-gubernatora przystąpił on do utworzenia Straży obywatelskiej, która zastąpi organa policyjne, a dokonał tego z wielkiem powodzeniem, gdyż natłok zgłaszających się jest ogromny. Naczelnikiem straży został adw. przysięgły Popowski, jego pomocnikiem inżynier Pawłowicz. Równocześnie Warszawski Komitet Powiatowy przystąpił do organizacyi powiatowej milicyi obywatelskiej, która obejmie służbę policyjną w przysiołkach stolicy i w powiecie. Głównym jej dowódcą będzie również mecenas Popowski.

Dzienniki.

Jak przewidzieć było można redakcya „Gazety Warszawskiej“ zawiesiła wydawnictwo. Filialny organ tego pisma „Gazeta Poranna“, przeznaczona dla najszerszych mas, jeszcze dotychczas wychodzi.

Przedłużenie polskich mandatów.

Ze spraw ogólniejszych należy zaznaczyć, że Radę państwa przygotowano już na przedłużenie mandatów polskich posłów, wybranych z ziemskiej własności Królestwa. „Russkija Wiedomosti“ ogłosiły projekt zupełnie autentyczny reform dla Królestwa Polskiego, o czem następnym razem.

E. Ł.

Obsadzenie Serocka.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 8 sierpnia.

Wielka kwatera wojenna ogłasza 8 sierpnia:

Wschodni teren:

Niemiecka grupa wojsk Narwi zbliża się do drogi Łomża—Ostrów—Wyszków. Na niektórych miejscach stawia nieprzyjaciel zacięty opór.

Na południe od Wyszkowa dotarto do Bugu.

Serock u ujścia Bugu został obsadzony.

Wojska oblężnicze Modlina wzięły fortyfikacye Zegrzy.

Pod Warszawą zdobyliśmy wschodni brzeg Wisły.

Pod naciskiem wojsk Woyrscha ustępują Rosyanie na wschód.

Między Wisłą a Bugiem lewe skrzydło grupy wojsk Mackensena odrzuciły nieprzyjaciela na północ ku rzece Wieprzowi.

Zachodni teren. Francuskie ataki ręcznymi granatami pod Souchez zostały odparte.

Naczelne kierownictwo armii.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 8 sierpnia 1915.

Zerwanie stosunków włosko-tureckich.

Bazylea. (Tel. pryw.) „Baseler Nachrichten“ donoszą: Włoski poseł opuścił Konstantynopol i przybył do Messyny. Opiekę nad włoskimi poddanymi przyjął poseł amerykański.

Dla pozyskania Bałkanu.

Lugano. (T. B.) Omawiając krok dyplomatyczny Czwórporozumienia w Atenach, oświadcza rzymska „Tribuna“, że traktat bukareszteński był niesprawiedliwy dla Bułgaryi, musi więc być naprawiony. Czwórporozumienie prawdopodobnie zaproponowało Grecyi, by w zamian za inne rekompensaty pozostawiła Bułgaryi strefę Drama, Seres i Kawala. Czwórporozumienie w interesie Bułgaryi poczyni dalsze kroki w Niszu i w Bukareszcie.

Ofiarna Belgia.

Le Havre. (T. B.) Agencya Havasa donosi: Z powodu rocznicy ultimatum niemieckiego, wystosowanego do Belgii, król angielski przesłał królowi belgijskiemu w drodze telegraficznej zapewnienie, że wojska sprzymierzone walczyć będą aż do ostatecznego zwycięstwa. Anglia jest zdecydowana na to

Król belgijski odpowiedział, wyrażając żywą podziękę i niewzruszone zaufanie, że sprzymierzeńcy zwyciężą. Belgia mimo wszystkich ofiar i cierpień wytrzyma.

† **Aleksander Karcz.** Bolesną dla dziennikarstwa krakowskiego otrzymujemy wiadomość. Dzisiaj zrana zmarł po krótkich, ledwie parutygodniowych cierpieniach współredaktor „Nowej Reformy“ śp. Aleksander Karcz.

Od lat ośmnastu członek korporacyi prasowej krakowskiej, zyskał sobie śp. Karcz dla talentu i zalet osobistych szczerą i powszechną sympatyę, zarówno w sferach dziennikarstwa naszego, jak wśród licznego koła znajomych i przyjaciół.

Przed obszerniejszem wspomnieniem żałobnem, które ujmie pracę zawodową i obywatelską zmarłego kolegi, składamy na tem miejscu wyrazy głębokiego żalu po zgonie śp. Aleksandra Karcza, kierując je do małżonki i dwojga osieroconych dzieci, oraz do redakcyi „Nowej Reformy“, która boleśnie odczuje stratę wypróbowanego i zasłużonego pracownika.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.